Rok VII Nr. 129. Sosnowiec, środa 11 maja 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 597; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Plotki i pogłoski o roli prof. Bartla.

Możliwość wejścia p. Bartla do rządu.

WARSZAWA, 10. 5. (wł.) Wczorajsza narada premjerów trwała długo.

Szefowie rządów pomajowych, zebrawszy się u prezydenta Rzplitej o godz. 10-ej rano opuścili Zamek dopiero około godz. 5-ej popoł. W międzyczasie poza naradą p. prezydent podejmował prezesów gabinetów śniadaniem.

Pierwszy opuścił Zamek p. premjer Prystor, który powrócił do prezydjum rady ministrów, gdzie czekały go inne narady.

Jedna z nich dotyczyła połączenia ministerjum komunikacji z ministerjum robót publicznych według planu opracowanego przez specjalną komisję. Druga konferencja, wnosząc z jej składu, dotyczyć musiała spraw gospodarczo - finansowych, wzięli bowiem w niej udział, obok premjera, wicepremjer Zawadzki, minister skarbu, Jan Piłsudski, oraz wszyscy prezesi banków państwowych.

Były premjer, prof. Bartel w godzinach wieczornych złożył wizytę premjerowi Prystorowi, odbywając z nim dłuższą rozmowę.

W kołach politycznych w dalszym ciągu zgodnie stwierdzają, iż konferencje na Zamku dotyczą całokształtu aktualnych spraw państwowych i są terenem wzajemnej wymiany zdań przed powzięciem decyzyj w ważnych chwilach obecnej sytuacji. Równocześnie jednak w kołach politycznych napomykają już o możliwości powrotu prof. Bartla do czynnego życia politycznego w państwie, przyczem stwierdzają jednak, że sprawa ta jest jeszcze odległa i niezupełnie skrystalizowana.

Prof. Bartel pozostał w Warszawie i jak przypuszczano w kołach politycznych miał być dziś przyjęty przez marszałka Piłsudskiego w Belwederze.

Bezpośrednia akcja przeciwko Polsce.

WNIOSEK O REWIZJĘ GRANIC I WYŁĄCZENIE KŁAJPEDY.

BERLIN, 10. 5. Frakcja niemiecko-narodowa zgłosiła w Reichstagu wniosek, wzywający rząd Rzeszy do wystąpienia na forum międzynarodowem z żądaniem rewizji granic wschodnich.

Wniosek powołuje się m. in. na alarmy korespondentów prasy angielskiej o rzekomem zagrożeniu Gdańska ze strony Polski.

Wniosek domaga się kategorycznego przyłączenia Kłajpedy do Niemiec.

Nowy prezydent republiki francuskiej.

ZOSTAŁ NIM SENATOR ALBERT LEBRUN.

PARYŻ, 10. 5. (wł.) Dziś w Wersalu zgromadzenie narodowe dokonało wyboru nowego prezydenta republiki.

Już w pierwszem głosowaniu senator Albert Lebrun otrzymał znaczną większość głosów.

Nowy prezydent po wyborze udał się w orszaku do Paryża i złożył w pałacu Elizejskim hołd zwłokom zamordowanego prezydenta Doumera.

Pierwszym aktem urzędowym nowego prezydenta było przyjęcie dymisji złożonej przez premjera Tardieu i powierzenie mu sprawowania agend do czasu zebrania się nowej izby.

DĄBROWA OTRZYMAŁA 30 TYS. ZŁ. POŻYCZKI.

WARSZAWA, 10. 5. (wł.) Bank komunalny przyznał magistratowi w Dąbrowie 30 tys. zł. pożyczki, która użyta będzie na zasilenie funduszów obrotowych.

ZASTRZELENIE TERORYSTY.

WARSZAWA, 10. 5. (wł.) Na Starem Mieście doszło dziś do krwawej sceny, wywołanej przez znanego awanturnika i terorystę Idzika.

Idzik od dłuższego czasu terroryzował handlarzy, wymuszając od nich pieniądze. Dziś przybył on do straganiarki Kuzińskiej, która odmówiła żądaniu Idzika i wezwała policję.

Idzik począł się szamotać z policjantami, a w pewnej chwili porwał siekierę i chciał nią uderzyć policjanta.

Posterunkowy w obronie własnej strzelił, kładąc awanturnika trupem na miejscu.

TŁUM BEZROBOTNYCH ZDEMOLOWAŁ SKLEPY.

BERLIN, 10. 5. W Kemnitz (Saksonja) doszło do ostrego starcia bezrobotnych z policją. Tłum bezrobotnych rzucił się do demolowania sklepów i restauracyj. Gdy nadbiegła policja padły z tłumu strzały, które trafiły przechodzącą kobietę, nie wyrządzając policji żadnej szkody. Tłum rozpędzono pałkami gumowemi. Kilkanaście osób aresztowano.

W POŁUDNIE POCHOWAŁ ŻONĘ, WIECZOREM WZIĄŁ ŚLUB PONOWNIE.

BUDAPESZT, 10. 5. (wł.)— 65-letni chłop węgierski, Skarczag zdobył nowy rekord „szybkości". Oto o godz. 10 rano pochował swoją zmarłą żonę na cmentarzu, a o godz. 4 popoł. tego same go dnia zgłosił się ze swoją narzeczoną do urzędnika cywilnego, któremu oświadczył, iż pragnie się ożenić natychmiast, ponieważ nie może znieść dłużej życia we wdowieństwie.

---ooo---

WIĘZIENNA POEZJA 16 KOMUNISTEK.

SIERADZ, 10. 5. — Kaliski sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Sieradzu rozpatrywał sprawę 16 komunistek, w wieku od 18 do 27 lat, które odsiadując karę więzienną za działalność wywrotową redagowały odezwy i układały wiersze komunistyczne, przeznaczone dla robotników.

Na stole sędziowskim znalazło się ponad 40 tego rodzaju utworów.

Sąd uniewinnił wszystkie oskarżone, motywując wyrok tem, że odezwy, nie wydostały się poza mury więzienne, oozatem nie można było ustalić, która z oskarżonych jest autorką odezw.

DWIE ŚMIERTELNE KATASTROFY

DUSSELDORF, 10. 5. Na Renie pod Düsseldorfem zderzył się parowiec z łodzią holowniczą. Zderzenie było tak silne, że łódź została doszłownie rozpołowina i poszła na dno. Jadąca w łodzi kobieta z dzieckiem, utonęła.

Na szosie pod Düsseldorfem zderzyły się ze sobą dwa auta, przyczem w jednem z nich nastąpił wybuch zbiornika z benzyną. Śmiertelnie poparzonego szofera udało, się z auta wydobyć, natomiast jadąca samochodem para małżeńska, spłonęła doszczętnie.

Artylerja w walce z katastrofą liońską.

Ruchoma ziemia pochłania domy w Sabaudji.

PARYŻ, 10. 5. — Podczas prac ratunkowych, prowadzonych na terenie katastrofy obsunięcia się ziemi w Lionie, okazało się, że dalsze roboty stają się niemożliwe wobec groźby obsunięcia się kilkuset tysięcy metrów sześciennych ziemi i zasypania robotników.

Wobec tego kierownictwo robót zażądało przysłania artylerji, aby granatami „zorała" obsuwające się masy ziemi i spowodowała ich częściowe runięcie. Trzy szybkostrzelne działa polowe wyrzuciły kilkadziesiąt granatów. Jeden z pocisków trafił w ruiny zwalonego domu, powodując pożar, wobec czego musiano zaprzestać bombardowania.

Prace ratunkowe posuwają się bardzo powoli naprzód, wobec grożącego niebezpieczeństwa zawalenia się ruin. W ciągu nocy zdołano wydobyć dwa dalsze trupy. Jak ustalono, zawalone kamienice zamieszkiwało 51 osób. Z tego 9 znajduje się w szpitalu, 13 osób było nieobecnych w domu podczas katastrofy lub wyszło bez obrażeń, 6 wydobyto nieżywych.

Z tego wynika, że pod gruzami domów znajdują się jeszcze zwłoki 23 osób.

O drugiej podobnej katastrofie donoszą z Chambery w Sabaudji. Na terenie wsi Avessieux porusza się w dolinie około 2 miljonów metrów sześciennych ziemi.

Miasto St. Genix i wsiom położonym w dolinie grozi wielkie niebezpieczeństwo. Z pośród 10 domów, stojących na ruchomej masie, trzy zostały pochłonięte przez ziemię.

W obsuwających się masach ziemi powstają szczeliny wielometrowej szerokości i głębokości, dochodzącej do 30 metrów.

W szczelinach tych znikają drzewa i budynki. Mieszkańcy doliny pospiesznie chronią swój inwentarz żywy i martwy w bezpieczne okolice.

Uzbrojeni szaulisi wtargnęli na terytorjum Kłajpedy.

GDAŃSK, 10. 5. — Ubiegłej nocy na terytorjum Kłajpedy wtargnęły samochodami ciężarowemi silne oddziały uzbrojonych szaulisów.

Miasto Kłajpeda jest przepełnione szaulisami. Wśród ludności panuje ogromny niepokój i naprężenie.

Obawiają się powszechnie nowego zamachu ze strony litwinów.

Okręt skazańców w Gdyni.

CZY TRANSPORT ZEJDZIE NA BRZEG?

GDYNIA, 10. 5. Dziś do wybrzeża pilotowego przycumował okręt „Chaco" płynący pod banderą argentyńskiej marynarki wojennej. Na pokładzie okrętu znajduje się 15 deportowanych, z czego 10 osób przyznało się do pochodzenia polskiego.

Są to przeważnie ludzie skazani za wykroczenia administracyjne i obyczajowe. System deportowania z kraju jest w Argentynie praktykowany stale. Z pozostałych pięciu deportowanych czterech ma być wysadzonych w Kłajpedzie, a jeden w Anglji.

Bezzwłocznie po przybiciu do portu kapitan „Chaco" wystawił przy wejściu posterunki z karabinami.

Dopiero potem rozpoczęły się przepisowe wizyty.

Przez cały dzień dzisiejszy odbywa się badanie lekarskie przywiezionych oraz badanie ich przynależności państwowej. Jak stwierdzili delegaci polskich władz portowych, na okręcie panuje wzorowy porządek.

Spirytyści lwowscy o procesie Gorgonowej.

LWÓW, 10.5 (wł.) . Spirytyści lwowscy zainteresowali się jednym szczegółem z historji fatalnej nocy w Brzuchowicach: widzeniem Stasia.

Obudzony jękiem czy skowytem psa, przerażony chłopiec widzi w hallu obok choinki jakąś postać. W pierwszej chwili wydaje mu się, że to Lusia — później postać rysuje się na werandzie, wreszcie niknie w ciemnościach. Spirytyści twierdzą, że to istotnie była Lusia, jej ciało astralne, które zdołało zmaterjalizować się na chwilę, pod wpływem gorącego pragnienia skomunikowania się w tym strasznym momencie z najbliższymi. Właśnie tę zjawę widzieć miał Staś w słabej poświacie nocy zimowej. Atmosfera tej strasznej nocy, zdaniem sił spirytystów sprzyjała działaniu sił nadprzyrodzonych i powstawaniu niezwykłych zjawisk. Zresztą fakt ukazywania się t. zw. sobowtórów w chwili zgonu zachodzi bardzo często i jest ponad wszelką wątpliwość stwierdzony.

POWOLNY SPADEK BEZROBOCIA W RZESZY.

BERLIN, 10. 5. — Sezonowy spadek bezrobocia w Niemczech odbywa się w wolnem tempie.

W dniu 20 kwietnia liczba bezrobotnych wynosiła 5.737.000 czyli o 197.000 mniej, niż w połowie miesiąca.

ZABITY Z FLOWERU NA POLOWANIU NA KACZKI.

PIOTRKÓW, 10. 5. — W Wolborzu pod Piotrkowem zdarzył się tragiczny wypadek. Syn tamtejszego obywatela ziemskiego, 12-letni Gustaw Szusterowski, wybrał się w towarzystwie swego rówieśnika, 13-letniego Henryka Kowalskiego, z flowerem swego starszego brata na polowanie na dzikie kaczki, żyjące masowo w sadzawkach tamtejszego parku. W pewnej chwili Szusterowski zobaczył stado kaczek, lecz wystrzelił zanim wycelował. Strzał był tak nieszczęśliwy, że kula trafiła w jego towarzysza Kowalskiego, przebijając chłopcu serce i kręgosłup. Kowalski skonał na miejscu.

„SOWIETCZYCY" U POLSKIEJ DZIEWCZYNY.

WILNO, 10. 5. — W pobliżu pogranicznej wsi Kamień, w rejonie Domaniewicz, trzech sowieckich żołnierzy przeszło na terytorjum polskie i schroniło się w jednym z domów włościańskich.

Spostrzegłszy, że są nie zauważeni przez patrol K. O. P., usiłowali napastować jedną z dziewczyn. Ojciec zdołał niepostrzeżenie wybiec z domu, przywołał patrol K. O. P., który zastąpił drogę żołnierzom sowieckim, zmusił ich do poddania się i rozbroił ich.

TRAGICZNA MIŁOŚĆ UŁANA.

BRZEŚĆ n-B., 10. 5. Z jeziora przy wsi Wieluń, pow. łuninieckí, wyłowiono zwłoki 22-letniego Mikołaja Nikodemowa, ułana 11-go dywizjonu konnego w Bydgoszczy oraz zwłoki jego narzeczonej 20-letniej Agrypiny Romasz, mieszkanki wsi Wieluń. Na brzegu znaleziono ich ubranie, a w mundurze Nikodemowa rewolwer.

Stwierdzono, że Nikodemow utopił narzeczoną, a następnie popełnił samobójstwo.

MASAKRA CHŁOPÓW SOWIECKICH NAD DNIESTREM.

Procesja pod ogniem karabinu maszynowego.

BUKARESZT, 10. 5. Prasa rumuńska znów uderza na alarm z powodu nieustannych dramatów, rozgrywających się nad Dniestrem, oddzielającym Rumunję od Sowietów.

Podczas zimy kilkuset chłopów mołdawskich zginęło od kul strażników sowieckich, usiłując zbiec z „czerwonego raju" do Rumunji.

Ostatnio patrole rosyjskich wojsk granicznych urządziły krwawą masakrę ludności sowieckiej naprzeciw rumuńskiej miejscowości Tiginano.

Gdy z okazji wielkanocnych świąt prawosławnych po stronie rumuńskiej odezwały się dzwony, chłopi po stronie sowieckiej zorganizowali pielgrzymkę nad brzeg rzeki, aby choć na odległość uczestniczyć w święcie.

Procesję zauważył konny patrol sowiecki, który nie bacząc, że znajdują się w niej dzieci i kobiety, przypuścił do procesji kilkakrotną szarżę tratując wszystkich bezlitośnie.

Masakrowani chłopi klękali i wznosząc ręce ku niebu, błagali o ratunek.

Wówczas nadjechał inny konny patrol z karabinem maszynowym. Skierowany na tłum karabin maszynowy zebrał swe straszne żniwo. Około 100 osób jest zabitych i rannych.

Prasa rumuńska, tak, jak podczas zimowych jatek ludzkich na zamarzniętym Dniestrze, domaga się interwencji kół międzynarodowych w obronie uciśnionych mołdawian po stronie sowieckiej.

SAMOCHÓD FAŁSZYWYCH PIENIĘDZY ZATRZYMANO W ŁODZI.

ŁÓDŹ, 10. 5. W dniu wczorajszym władzom śledczym wpadł w ręce wielki transport falsyfikatów.

Funkcjonarjusze śledczy zatrzymali podejrzany o przewożenie przemyconych towarów samochód ciężarowy. Podczas rewizji w samochodzie znaleziono dużą ilość fałszywych 5-złotówek.

Obsługa samochodu została aresztowana.

Po wyborach we Francji.

Zwyciężyły stronnictwa lewicy. — Nie oznacza to jednak zwrotu radykalnego w polityce francuskiej.

Wybory we Francji dały zwycięstwo stronnictwom lewicy. W porównaniu do r. 1928 stracili: konserwatyści 3 mandaty, 27 mandatów, środkowo-prawicowi zyskali 3 mandaty, środkowoprawicowi pod wodzą Tardieugo stracili jeden tylko mandat, chrześć. dem. ludowi stracili 3 mandaty, środkowo - lewicowi stracili 26 mandatów.

Natomiast radykałowie społeczni (Herriot) zyskali 34 mandaty, republikanie socjalistyczni (Painleve) zyskali 6 mandatów, socjaliści (Blum) zyskali 29 mandatów, komuniści zyskali 9 mandatów.

Liczby te nie są jeszcze ostateczne, dają one jednak obraz okresowego przesunięcia się nastrojów i głosów francuskich mas wyborczych — ku lewicy. Głosy samego t. zw. kartelu lewicy (Herriot, Painleve, Blum) wynoszą 320, a więc dają większość w parlamencie. Na tej zapewne większości oprzeć się zechce przyszły gabinet francuski, o ile uda się uzgodnić indywidualne stanowisko poszczególnych zainteresowanych partyj kartelu. Najważniejszą i najliczniejszą w niej grupę stanowią radykałowie społeczni pod wodzą Edwarda Herriota (156 mandatów). Bez tej grupy żadna wogóle większość w nowym parlamencie francuskim nie będzie możliwa.

Francuscy radykałowie społeczni, jakkolwiek nazywają się socjalistami, są, w gruncie rzeczy, pod względem społecznym stronnictwem raczej konserwatywnem, opierają się bowiem głównie na drobnych posiadaczach (chłopach, drobnych kupcach, rentjerach itp.). Niepodobna tedy przypuszczać, by radykałowie społeczni skłonni byli do jakichkolwiek eksperymentów socjalnych, gdy znajdą się u steru rządów. Natomiast łatwo zrozumieć, że gdy wybory obecne we Francji odbywały się w atmosferze kryzysu światowego, wyborca francuski z kategorji drobnych posiadaczów chętnie dał ucha hasłom radykalnej ideologji, głoszonym przez partję Edwarda Herriota w nadziei na poprawę sytuacji.

Szef partji, którego nowe wybory francuskie powołują do odegrania decydującej roli politycznej w ciągu najbliższego 4 lecia, znany jest jako wybitna indywidualność polityczna, człowiek o dalekim zasięgu swych zainteresowań umysłowych. Jest nie tylko wybitnym mówcą i parlamentarzystą, ale posiada już doświadczenie szefa rządu (1924 do połowy r. 1926). W swoim czasie E. Herriot udekorowany został orderem Orła Białego. Nie zapuszczając się zbyt szczegółowo w prognozę tej większości, na której oprze się przyszły rząd Francji, należy w każdym razie pamiętać, że bez udziału partji Edwarda Herriota żadna większość w nowym parlamencie nie jest możliwa.

Przy ocenie widoków na przyszłość, należy w każdym razie brać pod uwagę dwa rysy znamienne dla życia politycznego Francji. Francja jest krajem klasycznym „falowania" politycznego, kolejnego przypływu nastrojów prawicowych i lewicowych w masie wyborców. Natomiast społeczeństwo francuskie jest zbyt dojrzałe politycznie, by mogło sobie lub swemu rządowi pozwolić na miotanie się wśród krańcowości politycznych. Dlatego, mimo przesunięcia się francuskich mas wyborczych ku lewicy, nie należy oczekiwać jakiegoś radykalnego zwrotu w polityce Francji, ani w życiu wewnętrznem, ani w polityce zagranicznej.

Nowy rząd francuski stanie odrazu wobec bardzo trudnych i ważnych zagadnień (kwestje rozbrojeniowe w Genewie, reparacyjne — w Lozannie). Już podczas kampanji wyborczej stwierdzono, że w poglądach na zasadzie zagadnienia bezpieczeństwa i reparacji niema znaczniejszych różnic w poglądach Herriota, Tardieugo i Painlevego. Dlatego przypuszczać należy, że w rezultacie wyborów obecnych we Francji nastąpi raczej zmiana osób na stanowiskach kierowniczych w rządzie, aniżeli zmiana w metodach, tembardziej zaś — w celach polityki francuskiej.

Dzeta.

Hasła i czyny

polskiego czerwonego krzyża.

Dorocznym zwyczajem polski czerwony krzyż urządza swój „tydzień" propagandowy od 10 do 16 marca. Zasadniczym celem tego „tygodnia" jest zapoznanie całego społeczeństwa z działalnością tej wysoce pożytecznej instytucji, której statutowo określone zadania wypływają z potrzeb społecznych i państwowych jakie wywołuje wojna lub klęski żywiołowe i społeczne.

Zwłaszcza chwila bieżąca, kiedy to z jednej strony rozmaite klęski z bezrobociem na czele przybierają groźne i niepokojące objawy, z drugiej zaś niepewne jutro wciąż straszy nas możliwościami wybuchu klęski najstraszniejszej, jaką jest wojna, zwłaszcza obecnie każdy winien sobie uświadomić, że rozwój czerwonego krzyża jest istotną gwarancją i zabezpieczeniem podczas katastrofy.

Polski czerwony krzyż, dążąc do zgrupowania elementów społecznych dla organizacji ratownictwa na wypadek wojny i klęsk żywiołowych, tego ratownictwa, które — jak dowodzą fachowcy — posiada pierwszorzędne znaczenie dla ludności cywilnej, narażonej na wszystkie groźne skutki współczesnej wojny, winien uzyskać poparcie wszystkich warstw społeczeństwa, bez różnicy wyznań i przekonań politycznych.

Boć przecież każdy, kto cierpi, zasługuje na współczucie i ratunek.

Należy podkreślić, że polski czerwony krzyż jest organizacją społeczną, która posiada — na zasadzie dekretu prezydenta Rzeczypospolitej z mocą ustawy z dn. 1 września 1927 r. wszelkie warunki programowego rozwoju dla potrzeb społeczeństwa i państwa, a statut tej instytucji daje możność powołania w szeregi czerwonego krzyża jaknajwięcej czynnych członków, społecznie uświadomionych i poświęcających swą pracę wspólnym potrzebom.

Już samo suche wyliczenie fragmentów działalności polskiego czerwonego krzyża świadczy o niezwykłej skali programowych prac, a także dowodzi, że instytucja, która takie zadania ma do wykonania, musi posiadać odpowiednie podstawy materjalne, inaczej bowiem to niezbędne prace nie będą należycie rozwinięte, co znów odbije się fatalnie na ważnych dla państwa i społeczeństwa działach.

Wypełniając to swoje prawdziwe posłannictwo, polski czerwony krzyż szkoli i organizuje kadry drużyn ratowniczych, zastępy sióstr pielęgniarek i personel pomocniczy.

Gromadzi sprzęt i materjały, niezbędne dla akcji ratowniczej; utrzymuje i prowadzi szpitale, sanatorja, schroniska i szereg innych zakładów leczniczych i dobroczynnych; rozwija pomoc uwięzionym i zesłanym do Rosji Sowieckiej; uruchamia akcję ratowniczą dla ludności, dotkniętej klęskami i chorobami; naucza praktycznego stosowania higjeny i zdrowia; krzewi hasła humanitarne wśród młodzieży w życiu społecznem i w stosunkach międzynarodowych.

Nikt przeto nie może pozostać obojętnym wobec potrzeb polskiego czerwonego krzyża, który realizuje tak poważne zadania.

Z posiedzenia zarządu P.C.K. w Sosnowcu.

Pod przewodnictwem prezesa dr.. K. Rydera odbyło się zebranie zarządu oddziału polskiego czerwonego krzyża wspólnie z zarządem stacji opieki nad dzieckiem i matką.

Na wstępie posiedzenia dr. Ryder wygłosił wspomnienie pośmiertne o śp. ks. szamb. Plenkiewiczu, poczem uczczono Jego pamięć przez powstanie. Następnie przyjęto wniosek dr. Rydera o zawieszenie w biurze PCK. portretu śp. ks. Plenkiewicza, jako założyciela stowarzyszenia na terenie Zagłębia. Odsłonięcie portretu odbędzie się podczas uroczystości wielkiego tygodnia PCK. Na miejsce śp. ks. Plenkiewicza na drugiego wiceprezesa powołano dr. Rajsa, członka zarządu.

Wobec zdekompletowania zarządu stacji opieki nad dzieckiem i matką postanowiono dokooptować jeszcze kilka osób, powierzając tę sprawę pozostałym członkom zarządu stacji. Następnie odczytano protokuł z poprzedniego posiedzenia, przyczem omówiono sprawę wielkiego tygodnia PCK., przyczem postanowiono urządzić kwestę uliczną, zorganizować pokazy walki, obrony i ratownictwa przeciwgazowego.

W pierwszy dzień Zielonych Świąt postanowiono zorganizować pochód, który ma się odbyć po uroczystem nabożeństwie w kościele parafjalnym. Po poświęcenie nowego punktu sanitarnopoświęcenie nowego punktu santarnoodżywczego oraz lokalu biura.

Następnie członkowie zarządu i referenci poszczególnych działów prac zarządu złożyli swe sprawozdania.

Wreszcie odczytano korespondencję i załatwiono kilka drobnych wewnętrznych spraw, poczem posiedzenie zakończono.

Szewcy polscy pójdą z torbami!

Import obuwia skórzanego w pierwszych 3 miesiącach b .roku wykazuje w stosunku do pierwszego kwartału 1931 r. znaczny wzrost wartości przywozu, a wręcz uderzające wzmożenie ilościowe.

Podczas, gdy w pierwszym kwartale ub .roku wartość importu wynosiła okrągłe 1.900 tys. zł., to w odpowiednim okresie b. r. przywieziono obuwia za 2.400 tys. zł.

Tak znacznie zwiększony przywóz obuwia zagranicznego jest oczywistym wynikiem zbyt liberalnego przyznawania kontyngentów na obuwie skórzane. Jak wiadomo, prócz nieznacznego ogólnego kontyngentu przyznano bardzo poważny kontyngent Czechosłowacji, następnie Austrji i ostatnio Estonji, a oczekiwać należy jeszcze przyznania pewnego kontyngentu Szwajcarji.

Komitet popierania wytwórczości krajowej

zorganizowany z inicjatywy izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu.

Z inicjatywy izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu powołany został do życia komitet popierania wytwórczości krajowej. Działalność tego komitetu polegać będzie na propagowaniu wytwórczości i konsumcji wyrobów krajowych oraz udzielaniu informacyj o krajowych źródłach zakupu.

Akcja ta ma charakter czysto gospodarczy i obejmuje narazie teren Zagłębia Dąbrowskiego.

W tych dniach, pod przewodnictwem **dyr. Wosińskiego** odbyło się organizacyjne posiedzenie komitetu. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele samorządów, organizacyj przemysłowych, kupieckich, zawodowych, społecznych pracy oraz osoby prywatne.

Na wstępie referent izby **p. Byszewski** przedstawił zebranym genezę akcji propagandy wytwórczości krajowej, zdał sprawę z dotychczasowej działalności izby na tem polu i zapoznał obecnych ze strukturą i dalszemi wytycznemi akcji propagnady. Po uchwaleniu regulaminu, opracowanego przez izbę, przystąpiono do wyboru przewodniczącego komitetu i dwóch zastępców. Przewodniczącym wybrany został **dyr. Kazimierz Wosiński**, a na zastępców powołano pp.: **Edmunda Gruszczyńskiego i Helenę Mamelokową.** Zkolei komitet powołał do życia dwie sekcje: informacyjną i propagandową. Zadaniem sekcji informacyjnej będzie: zbieranie materjałów informacyjnych i statystycznych dotyczących importu towarów zagranicznych i produkcji krajowej, udzielanie szczegółowych informacyj co do krajowych źródeł zakupu, interwenjowanie w wypadkach stwierdzonego zbytecznego importu wyrobów zagranicznych i zastąpienia go wyrobami krajowemi. Zadaniem sekcji propagandowej będzie organizowanie i prowadzenie systematycznej propagandy gospodarczej wytworów polskich przy pomocy wszelkich środków propagandowych. Działalność sekcji obejmować będzie w szczególności: akcję duchowieństwa, dział pracy kobiet, dział szkolnictwa, dział prasowy i organizacyj kupieckich

W skład sekcji informacyjnej weszli: pp. **dyr. Dittrich Ryszard, r. Faryaszewski Konstanty, r. Garliński Bronisław, dr. Hertzman Juljan, r. Kwiatek Henryk, Mamelokowa Halina, r. Saper Józef, dyr. Wosiński Kazimierz, dr. Zyss Bernard.**

W skład sekcji propagandowej weszli: pp. **red. Arnold Stefan, dyr. Dittrich Ryszard, red. Fabrycy Witold, r. Garliński Bronisław, Gruszczyński Edmund Kowalska Zofja, prez. Kuźniak Wincenty, r. Kwiatek Henryk, insp. Luchowiec Stanisław, ks. prałat Raczyński Franciszek, Pradkiewiczowa Janina, inż. Witkowski Władysław, Wolff Stanisław i dyr. Wosiński Kazimierz.**

Ponadto postanowiono dokooptować do komitetu dwie osoby ze sfer nauczycielstwa.

Onegdaj, pod przewodnictwem prezesa komitetu **dyr. Wosińskiego** odbyło się konstytucyjne zebranie sekcji propagandowej. Na wstępie dokonano wyboru przewodniczącego i zastępcy sekcji. Na przewodniczącego powołany został **komisarz Kuźniak,** a na zastępcę r. Kwiatek. Z kolei wybrani zostali do poszczególnych działów tej sekcji z ramienia duchowieństwa **ks. kan. Raczyński,** pracy kobiet pp. **Kowalska i Mamelokowa,** szkolnictwa insp. **Luchowiec,** prasy — **red. Arnold i Fabrycy,** z organizacyj kupieckich pp. **A. Bernadzikiewicz i M. Jagiełłowicz** oraz spółdzielni pp.: **L. Kaleta i St. Wolff.**

W końcu zebrani omówili projekty prac poszczególnych działów sekcji oraz poruszono cały szereg spraw, dotyczących ogólnej działalności komitetu.

Kombatanci włoscy w przejeździe

przez Zagłębie

witani owacyjnie w Sosnowcu i Dąbrowie.

Wczoraj o godz. 8.40 rano pociągiem pośpiesznym przejechała z Rzymu przez Zagłębie Dąbrowskie do Warszawy delegacja związku narodowego włoskiego b. ochotników wojennych. Przyjazd delegacji do Polski ma łączność z ostatnią wizytą legjonistów polskich we Włoszech.

Na powitanie gości na dworzec w Sosnowcu przybyli: oddział związku legjonistów, legjon młodych, kolejowe przysposobienie wojskowe, strzelcy, b. wojskowi, zw. podoficerów rezerwy, klub młodzieży im. marsz. J. Piłsudskiego, młodzież szkolna, straże itp. organizacje.

Ponadto w powitaniu wzięli udział: **starosta J. Boxa, wiceprezes sądu okręgowego w Sosnowcu p. Wolski, poseł W. Gosiewski i poseł dr. Madeyski,** jako główni organizatorzy uroczystości powitalnej gości, dalej **poseł Konieczko, kom. Kuźniak, dyr. Mazur, dyr. Wąsowicz, insp. Luchowiec, insp. Federowicz, dyr. Namysłowski, wicekom. Almstaedt, dyr. Cholewicki, prasa i szereg przedstawicieli miejscowych organizacyj.**

W chwili wjazdu pociągu na peron orkiestra odegrała hymn narodowy. Pierwszy wyszedł z wagonu **p. Eugenjusz Coselschi,** poseł do parlamentu, prezes związku ochotników wojennych, kierownik delegacji złożonej z 12 osób. Od granicy polskiej delegacji włoskiej towarzyszyli w podróży: **gen. Galica i p. Starzak,** wiceprezesi głównego zarządu związku legjonistów, **major Kleszczyński** i jako tłumacz przedstawiciel P. A. T. w Rzymie.

Do Warszawy towarzyszył delegacji w podróży **dr. Madeyski.**

Na dworcu do przybyłych gości przemówił poseł **dr. W. Gosiewski,** poczem wśród gromkich okrzyków na cześć narodu włoskiego, kombatanci przeszli przed frontem ustawionych oddziałów różnych organizacyj półwojskowych, wznosząc wzajemne okrzyki na cześć Polski i marsz. Piłsudskiego.

Po odegraniu przez orkiestrę hymnu włoskiego pociąg wyruszył z gośćmi w dalszą drogę, wśród entuzjazmu zebranych i długo niemilknących okrzyków na cześć narodu włoskiego.

Następnie nie mniej owacyjnie witano włoskich kombatantów na dworcu w Dąbrowie. Ceremonja powitania odbyła się podobnie, jak i w Sosnowcu.

Do przybyłych gości przemówił prezes rady miejskiej w Dąbrowie **dr. Piwowar,** poczem posłowie **dr. Madeyski i dr. Gosiewski** przeprowadzili gości przed frontem ustawionych oddziałów różnych organizacyj przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, szkół górniczo - hutniczej i seminarjum nauczycielskiego męskiego.

Poza tem witali gości: zastępca starosty **Izydorczyk, dyr. Zięba, dr. K. Niepielski, dyr. Cholewicki, inż. Ferch, kom. Kuliński, R. Świątek i inni.**

Po odegraniu hymnu przez orkiestrę goście włoscy wśród owacyj ruszyli w dalszą podróż.

GOŚCIE WŁOSCY W OLKUSZU.

W dniu 16 bm. t. j. w drugi dzień Zielonych świątek, delegacja włoskiego związku b. ochotników wojennych, przybędzie do Olkusza dla złożenia hołdu swemu ziomkowi, wielkiemu Garybaldczykowi, **pułk. Fr. Nullo,** pochowanemu na starym cmentarzu w Olkuszu.

Gości włoskich przywitają na granicy miasta: **starosta Stamirowski i burmistrz p. Majewski,** poczem wśród szpaleru wszystkich organizacyj Olkusza, przejdą oni na cmentarz, gdzie wygłoszone zostaną przemówienia i złożone kwiaty. Z uwagi na skąpość miejsca, na cmentarz dopuszczona będzie tylko dziatwa szkolna, harcerstwo i przedstawiciele miejscowych organizacyj.

„Hejnał“ odśpiewa hymny: włoski i polski. W takim samym porządku przy dźwiękach orkiestr, goście przejdą do swych pojazdów i odjadą do zamku w Pieskowej Skale na obiad, wydany na ich cześć.

W uroczystościach włoskich ma wziąć udział **wojewoda Paciorkowski, ambasador włoski z Warszawy, konsul z Polski z Katowic i inni.**

Z Pieskowej Skały, goście udadzą się z powrotem do Krakowa. Komitet przyjęcia gości stanowią: **pp.: starosta Stamirowski, Z. Okrajniowa i dr. Łapiński z posłem Kleszczyńskim na czele.**

Przyjazd gości włoskich spodziewany jest o godz. 1 w południe.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Maj. 11 Środa

Dziś: Franciszka
Jutro: Pankracego
Wschód słońca. 4.3
Zachód słońca: 7.18

RADJO

KATOWICE.

Środa, 11 maja.

11.45. Codz. Przegląd Prasy Polsk. z Warsz. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Płyty. 13.20. Kom. meteor. 14.55. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 15.05. Kom. gospod. 15.15. Intermezzo muz. 15.40. Bajeczki. 15.55. Intermezzo muz. 16.20. Odczyt z Warsz. 16.40. Intermezzo muz. 16.55. Angielski. 17.10. Odczyt z Krak. 17.35. Muzyka lekka. 18.50. Rozmaitości. 19.05. Skrzynka poczt. 19.20 Hipotezy o stanie wnętrza ziemi. 19.40. Kom. Zw. Mł. Polsk. 19.45. Tr. z Warsz. 21.15. Koncert kameralny ze Lwowa. 22.30. Tr. z Warsz. 22.40. Program na dz. nast. 22.45. Intermezzo muz. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. fr...

WARSZAWA.

Środa, 11 maja.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10 Ork. symf. 13.20. Urzęd. kom. PIM. 13.35 Płyty. 14.45. Płyty. 15.05. Kom. harcerski. 15.20. Wiad. Tow. Kooperatystów. 14.25. Skrzynka poczt. 15.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Płyty. 16.15. Komunikaty Państw. Urz. W. F. 16.20. Emilja Plater. 16.40. Płyty. 16.55. Angielski. 17.10. Odczyt z Krak. 17.35. Utwory Jana Straussa. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Skrzynka poczt. roln. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Wiad. sport. 19.35. Płyty 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Feljeton p. t. Tajemnice krasomówstwa. 20.15. Muzyka lekka. 21.00. Kwadrans lit. 22.30. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.35. Urz. kom. PIM. i kom. polic. 22.45. Odczyt w jęz. esperanckim p. t. Kobiety w Polsce. 23.00. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Czwartek, 12 maja.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Urz. kom. PIM. 12.15. Polskie nawozy potasowe z uwzględnieniem nowych poglądów na rolę potasu. 12.35. Poranek szkolny z Filh. Warsz. 14.45. Płyty. 15.05. Kom. gospod. 15.15. Kom. LOPP. 15.25. Odczyt p. t. Bitwa polsk. marynarki wojennej pod Czarnobylem. 15.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Program dla dzieci.16.20. Francuski. 16.40. Odezwa Polsk. Tow. Szpitalnictwa z okazji Międzynarod. dnia Szpitalnictwa. 16.50. Pieśni. 17.10. Wspomnienia Legjonów. 17.35. Muz. klasyczna. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Kom. roln. 1925. Program na dz. nast. 19.30. Wiad. sport. 1935. Płyty. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Feljeton p. t. Bardzo przyjemne miasto. 20.15. Muz. lekka. 21.35. Słuch. podług Prusa p. t. Katarynka. 22.20. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.25. Urz. kom. PIM. i kom. policyjny. 22.30. Muzyka tan.

—ogo—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w środę, o godz. 8 wiecz. **Marceli Sowilski, Janina Rewicz i Ina Dani** wystąpią w wieczorze aryj, pieśni i duetów. Światowej sławy tenor bohaterski, który po sukcesach na scenach całej Europy i Ameryki, a ostatnio w Warszawie i Krakowie („Lohengrin“), wystąpi gościnnie w teatrze miejskim, w bogatym i urozmaiconym programie. Szczegóły w afiszach.

W czwartek, 12 bm. o godz. 8.30 wiecz. **Zdzisław Kleszczyński,** znakomity literat i poeta, wygłosi odczyt o kulturze miłości pt. **„Miłość przez małe m i przez duże M“,** o szpetocie dnia dzisiejszego i o pięknie jutra.

W piątek, 13 bm. po cenach najniższych: loża i parter po 1 zł. (jednym zł.), balkon i galerja po 50 gr. dana będzie ciekawa sztuka w 14 obrazach **„Ludzie w hotelu“.**

W sobotę, 14 bm. premjera dowcipnej komedji Bera i Verneuila pt. **„Mecenas Bolbec i jego mąż“.** Dochód z tego widowiska przeznacza się na czerwony krzyż.

TEATR W BĘDZINIE.

Dziś w środę, w sali kina „Nowości“, świetna sztuka K. Leczyckiego **„Sztuba“** Aktualna treść sztuki o zagadnieniu matury i reformie szkolnictwa, doskonała gra wszystkich wykonawców, oraz przystępne ceny, bo od 1 do 3 zł. winny ściągnąć liczne rzesze melomanów. Przedsprzedaż biletów w cukierni WP. Czerwińskiej. Będzie to ostatni występ teatru sosnowieckiego w bieżącym sezonie.

—oxo—

Ogólna.

(o) **„Dzień matki“.** Komisja główna kół młodzieży czerwonego krzyża zapowiada na 29 maja „dzień matki“.

Sprawa ta interesuje wszystkie szkoły. Godzi się, aby w tym dniu uczcić matkę, za jej trudy wychowawcze pięknemi i serdecznemi imprezami.

Jest to jeden z postulatów współpracy domu ze szkołą.

(k) **Wiślane wycieczki.** Zarząd żeglugi rzecznej „Wistula“ w Warszawie wprowadza od 15 maja specjalną taryfę turystyczną. Taryfa przewiduje na wszystkich linjach pomiędzy Sandomierzem, Warszawą i Gdańskiem zniżki dla uczącej się młodzieży 60 procent od taryfy normalnej.

—ogo—

Z KIELC.

(k) **Odznaczenia.** Z okazji święta narodowego 3 maja starosta kielecki p. Porembalski udekorował adwokata Eugenjusza Nawroczyńskiego oficerskim krzyżem „Polonja Restituta“. Złotym krzyżem zasługi zostali udekorowani: pp. Mieczysław Machowski, Ada Plenkiewiczowa, Włodzimierz Fiszer, Feliks Borowicz, Marjan Żenczykowski, inż. Wacław Wyrzykowski, Władysław Włoczewski, rejent Wacław Janiszowski; srebrnemi krzyżami zasługi zostali odznaczeni pp.: Rudolf Krzyżanowski, Władysław Tuszyński, Kazimierz Kamieński, Emilja Daszewska, Wacław Skulski, Tadeusz Karwowski, Jan Kruczek, Stefan Prokopowicz, Przesław Kamiński; bronzowemi krzyżami zasługi zostali odznaczeni pp.: Wacław Szymielewicz i Wanda Ostachowska.

Zuchwały napad bandytów

w śródmieściu Dąbrowy.

BANDYCI PO ZWIĄZANIU 12-LETNIEJ DZIEWCZYNKI ZBIEGLI NIC NIE ZRABOWAWSZY.

Nie przebrzmiały jeszcze echa ostatnich dwuch napadów bandyckich dokonanych na kupców w Będzinie, a już mamy do zanotowania nowy napad dokonany w biały dzień w Dąbrowie.

Onegdaj pomiędzy godz. 1—2 popoł. do mieszkania kupca Fr. Kosmalskiego, zam. przy ul. Okrzei 2 w Dąbrowie, wtargnęło dwuch zamaskowanych bandytów. W mieszkaniu znajdowała się tylko 12-letnia córka p. Kosmalskiego, którą bandyci sterroryzowali przykładając jej lufy rewolwerów do skroni, żądając przytem wskazania miejsca, gdzie rodzice przechowują pieniądze. Dziewczynka na widok rewolwerów wpadła w omdlenie. Nie wystarczyło to bandytom, że dziewczynka zemdlała, dla pewności związali jej ręce i nogi sznurem, a usta zakneblowali ręcznikiem. Po zabezpieczeniu się w ten sposób przed ewentualnem wszczęciem alarmu, bandyci przystąpili do plondrowania mieszkania. „Rewizja“ w mieszkaniu nie dało pomyślnego rezultatu, gdyż pieniędzy nie znaleźli.

Bandyci mieszkanie opuścili, zapowiadając dziewczynce, aby nie czyniła żadnego alarmu.

Policja zawiadomiona o napadzie wszczęła energiczne śledztwo, celem ujęcia bandytów.

Należy jednocześnie zaznaczyć, że sposób dokonania tego napadu w zupełności przypomina napady dokonane na masarzu Ochockiego i kupca Erlicha na Koszelowie pod Będzinem.

Przypuszczać więc należy, że onegdajszy napad był dziełem tych samych bandytów.

(k) **Pierwsza pływalnia kryta w woj. kieleckiem.** Oddział ligi morskiej i kolonjalnej w Częstochowie postanowił wybudować na terenie dawnych pólek doświadczalnych nowocześnie urządzoną pływalnię krytą o powierzchni 10 mt. na 25 mt. Pływalnia będzie ogrzewana i służyć będzie nietylko do kąpieli, lecz odbywać się w niej będą zawody sportowe. Koszt budowy pływalni wyniesie 260 tys. zł., utrzymanie zaś 48 tys. rocznie.

Liga przedsiębierze budowę po porozumieniu się z władzami miejskiemi i wojskowemi.

(k) **Pożar.** W domu Ignacego Stęplewskiego we wsi Leonów, gm. Szczecno, pow. kieleckiego, wskutek wadliwej budowy komina powstał pożar, który następnie przeniósł się na sąsiednie zabudowania i zniszczył doszczętnie 5 zagród gospodarskich. Ogólne straty wynoszą około 50.0000 zł.

(k) **Kradzieże.** Z lokalu młodzieży sjonistów — rewizjonistów przy ul. Niecałej nr. 1 skradziono 2 pieczątki i skoroszyt z listami i cyrkularzami.

— Szwedowi Antoniemu, zam. we wsi Gruchawka, gm. Niewachlów, pow. kieleckiego, po wyłamaniu deski kantoru Kamieniołomów „Buk" skradziono waserwagę, wart. 5 zł. Kradzieży tej dokonali: Kot Władysław, zam. w Kielcach przy ul. Piotrkowskiej nr. 186, Siuda Józef, zam. w Kielcach przy ul. Piotrkowskiej nr. 133 i Rzędowski Gabrjel, zam. w Kielcach przedm. Sieje, których zatrzymano.

— Pietrzykowski Karol, zam. w Kielcach przy ul. Staro — Zagnańskiej nr. 10, zameldował, że z niezamkniętego mieszkania skradziono mu garderobę i zegarek. Dnia 7 b. m. Pietrzykowski skradziony garnitur rozpoznał na Tarkieltaubie Szmulu — Dawidzie, zam. w Kielcach przy ulicy Staro--Zagnańskiej nr. 10, przyczem w czasie przeprowadzonej rewizji w mieszkaniu Tarkieltauba, skradzione rzeczy odnaleziono i zwrócono poszkodowanemu. Oskarżonego zatrzymano i przekazano władzom sądowym.

—ooo—

Z SOSNOWCA

(s) **Związek lokatorów bloków zakładu ubezpieczeń od wypadków.** W dniu 8 bm. z inicjatywy grona lokatorów, zamieszkałych w blokach zakładu ubezpieczeń od wypadków przy ulicy Lwowskiej nr. 3 w Sosnowcu, odbyło się zebranie organizacyjne, w celu utworzenia związku lokatorów zamieszkałych w tych blokach. Licznie zebrani lokatorzy po wysłuchaniu przemówienia p. Drozda i odczytaniu projektu statutu przez p. Dobrowolskiego wybrali tymczasowy zarząd w liczbie 12 osób, który ukontynuował się następująco: prezes p. **Dobrowolski,** wiceprezesem został p. **Drozd,** sekretarzem p. **Madej,** wicesekretarzem p. **Cierpisz,** skarbnikiem p. **Furman** i członkami zarządu pp.: **Dyja, Meder, Curyłło, Hazler, Gromczyk, Majzel** i **Wirowski.**

Związek ma na celu załatwianie różnego rodzaju niedomagań i kwestyj spornych, wynikłych pomiędzy administracją domów a lokatorami, oraz zajmie się także kwestjami kulturalno - oświatowemi swych członków, zakładając na miejscu bibljotekę i czytelnię.

Ulice -- bajora w Sosnowcu
zamieniają się w prawdziwe ulice.

MAGISTRAT PRZYSTĄPIŁ DO PORZĄDKOWANIA ULIC, POŁOŻONYCH NA PERYFERJACH MIASTA. — ZATRUDNIONO 430 ROBOTNIKÓW. —

Stosownie do zakreślonego przez wydział budowlany magistratu sosnowieckiego planu, o czem swego czasu obszernie donosiliśmy, w tych dniach przystąpiono w mieście do prac brukarskich i budowy szeregu ulic, położonych na krańcach miasta, które dotychczas chyba przez ironję ulicami były nazywane.

Na czoło tych sławetnych ulic przedewszystkiem wysuwa się **ul. Pusta,** która w ciągu roku nigdy nie wysycha, a w porach deszczowych przedstawiała jedno wielkie bajoro, w którem grzęzło się po kolana.

Ulica ta poszła na pierwszy ogień. Od szeregu dni wre tam praca; przedewszystkiem usuwa się z jezdni olbrzymie masy błota, zastępując go t. zw. „kociemi łbami".

Następnie odbywa się również praca na takich ulicach miasta, jak: **Zakręt,** która swym wyglądem niedaleko odbiega od swej siostrzycy ul. Pustej, dalej idzie **ul. Wodna** (nazwa zupełnie słuszna), **Rzeczna** itp.

Przy robotach tych pracuje obecnie 430 ludzi. Magistrat, jak we wszystkich swych poczynaniach, mając na uwadze oszczędność, roboty ziemne przygotowawcze wykonywa we własnym zakresie. Korzyść z tego jest podwójna: Po pierwsze wykonanie tych prac jest znacznie tańsze, niżby to zrobił jakiś przedsiębiorca, a następnie roboty te wykonane są lepiej.

Roboty brukarskie magistrat oddaje przedsiębiorcom drogą przetargu.

Dodać należy, że wszystkie te roboty **skalkulowane są stosunkowo bardzo tanio,** dzięki czemu za gotówkę przeznaczoną na ten cel będzie można doprowadzić do porządku szereg ulic w mieście, które dotychczas swym zewnętrznym wyglądem urągały najprymitywniejszym pojęciom ulicy wogóle.

Sprawy podatkowe
na konferencji w izbie przem. handlowej w Sosnowcu.

Celem omówienia i wyjaśnienia szeregu spraw i wątpliwości, dotyczących podatku dochodowego, przemysłowego, postępowania egzekucyjnego i t. d. izba przemysłowo - handlowa, podobnie jak w roku ubiegłym, zwołała konferencję poświęconą powyższym sprawom. W konferencji, której przewodniczył wiceprezes sekcji handlowej izby, **E. Gruszczyński,** wziął udział naczelnik wydziału II izby skarbowej w Kielcach, **p. Iwanucha,** radcowie izby i przedstawiciele większości organizacyj gospodarczych okręgu izby.

Na wstępie **referent Siekański** zreferował sprawy, dotyczące podatku przemysłowego, a w szczególności podwyższenia obrotów za rok 1931, wysokości zaliczek na rok 1932, nieuwzględniania przy wymiarach za rok 1931 decyzyj komisji odwoławczej, dotyczących lat poprzednich, powoływania rzeczoznawców, honorowania ich opinji i t. p., składu komisyj podatku, ustalonego za rok 1930,

2) możliwie jaknajszerszego powoływania rzeczoznawców przedstawionych przez izbę przemysłowo - handlową do wydawania opinji o płatnikach, którzy wnieśli odwołania od wymiaru podatkowego,

3) przyspieszenia trybu załatwiania odwołań,

4) uznania — zgodnie z rozporządzeniem wykonawczem do ustawy o podatku przemysłowym — za wiarygodne tych ksiąg handlowych, w odniesieniu do których zaniedbano corocznego poświadczania, o ile księgi te zostały już raz przesznurowane i poświadczone,

5) ustalania przy ewentualnym współudziale izby przemysłowo - handlowej przeciętnych cen, przyjmowanych do obliczenia obrotu w wysokości, odpowiadającej cenom rzeczywistym.

W powyższych sprawach **naczelnik Iwanucha** udzielił wyjaśnień, ustosunkowując się do wysuniętych postulatów naogół przychylnie, poczem omówił ostatnio ogłoszone rozporządzenia ministra skarbu o ulgach w spłacie zaległości podatkowych, zwracając się do obecnych z apelem, by wszczęli wśród płatników akcję w kierunku regulowania swoich zobowiązań względem skarbu państwa, co będzie z korzyścią zarówno dla samych płatników, posiadających zaległości jak i dla skarbu państwa.

Jak wizytówka na walizce odstraszyła podróżujących

Zabawny incydent wydarzył się w tych dniach na dworcu kolei w Katowicach.

Do pociągu nocnego w stronę Warszawy zebrała się niezwykle wielka liczba podróżnych. Ponieważ w niektórych przedziałach było po 5 — 6 osób, całą noc musiało siedzieć niewygodnie.

Mimo to jednak w jednym z przedziałów znajdował się tylko jeden podróżny, a to dlatego, iż każdy, kto tylko wszedł do przedziału i odczytał dość wyraźnie rondem wypisane nazwisko na wizytówce, umieszczonej na walizce, leżącej ostentacyjnie na stoliku pod oknem, opuszczał pośpiesznie przedział z pewnego rodzaju lękiem zabobonnym.

Dla zaspokojenia ciekawości trzeba dodać, iż nazwisko na wizytówce było zupełnie przyzwoite, jednak, nieco... nie przyjemne. Podróżnym tym był niejaki — Maciejewski — nie kat jednak, lecz zwykły podróżujący (izraelita).

P. WIECZOREK NA WOLNOŚCI.

Po parumiesięcznym pobycie w więzieniu, wypuszczony został na wolną stopę p. Felicjan Wieczorek, były prezes zarządu banku Zagłębia w Sosnowcu.

P. Wieczorek zwolniony został za kaucją hipoteczną w wysokości 20 tys. zł.

(s) **Kursy społeczne.** W sobotę, dnia 7 maja br. o godzinie 19.30 odbył się w lokalu P. Z. Z. P. P. i H. Rz. P. w Sosnowcu przy ul. Warszawskiej 22 dalszy ciąg wykładów na kursach społecznych, zorganizowanych przez sosnowiecki oddział związku. Mec. Henryk Rajzman wykładał ogólne zasady prawa (ciąg dalszy). Tematem wykładu było prawo polityczne (konstytucyjne). O następnym wykładzie mec. Rajzmana zostaną słuchacze w odpowiednim terminie zawiadomieni.

Dziś 11 bm. o godzinie 19.30 odbędzie się wykład na temat ustawodawstwa socjalnego, który wygłosi sekretarz generalny związku p. Kazimierz Ostrowski.

Kierownictwo kursów uprasza o punktualne przybycie na wykład.

Równocześnie zawiadamiamy, że wobec okresu świątecznego wykład w sobotę dnia 14 bm. nie odbędzie się.

s) **Zarząd sosnowieckiego oddziału P. Z. Z. P. P. i H. Rz. P.** urządza w dniach 15 i 16 bm. wycieczkę w Beskidy śląskie dla członków i ich rodzin, jak również i poleconych przez członków gości.

Wyjazd z Sosnowca nastąpi w dniu 14-go bm. o godz. 15.30. Nocleg w Zwardoniu. Pierwszy dzień, tj. 15-go przeznaczony jest na zwiedzenie granicy polsko - czeskosłowackiej, góry Baraniej i zamku prezydenta Rzeczypospolitej w Wiśle.

W drugim dniu zwiedzenie pogranicza od strony zachodniej i marsz szczytami gór Kiczory, Stożek i Czantorja do Ustronia, skąd odjazd do Sosnowca.

Koszty przejazdu autem krytym wynoszą zł. 6.50 od osoby. Bliższych informacyj udziela, oraz przyjmuje zapisy do dnia 13 bm. włącznie p. St. Kucharz, Sosnowiec, Warszawska 22, tel. 3-02 (Sekretarjat PZZPP. i H. Rz. P. w Sosnowcu).

—ooo—

Z BĘDZINA.

(b) **Zarząd koła polskiej macierzy szkolnej** wybrany na walnem zebraniu członków w dniu 16 kwietnia b. r. na zebraniu. W dniu 6 maja b. r. ukonstytuował się następująco: prezes inspektor Grzegorz Kozłowski, zastępca prezesa dr. Bronisław Jarzębowski, sekretarz profesor Adam Cetwiński, skarbnik radca Wincenty Narbutt, bibljotekarz i gospodarz lokalu doktorowa Marja Kozłowska, zastępca sekretarza prof. Józef Stanek, członkowie zarządu: ks. Antoni Uchto i Cecylja Bykowska, delegat zarządu do czytelni na przedmieściu Gzichów dyrektor Ludwik Stróżyk, do czytelni na przedmieściu Koszelew dyrektor Władysław Miazek.

Mąż za miljony
(POWIEŚĆ)

162

Przez chwilę spoglądali na siebie w milczeniu, Lucenay z dzikim uśmiechem na ustach, Valandelle z twarzą nieruchomą, spokojną.

Nareszcie złożyli się i parę minut badali wzajemnie swą wprawę i system. Pierwszy Lucenay przeszedł do ataku poważnego.

Od pierwszej chwili walki czterej świadkowie, władający również doskonale bronią, przekonali się o przewadze hrabiego i niebezpieczeństwie grożącem markizowi. Ale wyższość wprawy nie zawsze zapewnia zwycięstwo, pojedynek bowiem jest to gra hazardowa i nieraz niewprawni nowicjusze nadziewali na swe szpady największych fechmistrzów.

Kilkakrotnie Celestyn był bardzo bliskim śmierci. Wtem hrabia, omyliwszy udanem pchnięciem czujność przeciwnika, pochylił się naprzód i końcem szpady dotykał już prawie piersi jego, gdy markiz wczas jeszcze zdołał cios odparować, ale uczynił to z taką gwałtownością, iż szpada hrabiego pękła na dwoje.

Lucenay odskoczył krok w tył.

— Panowie, pojedynek skończony! — zawołał d' Aurillac.

— Nie! — krzyknął hrabia z wściekłością.

— Nie! — zawołał Valandelle ze spokojem. Mieliśmy się bić do pierwszej krwi, a krwi jeszcze nie było.. Niech hr. de Lucenay weźmie inną szpadę i zaczynajmy.

Trudno było co na to odpowiedzieć, wzięto więc broń Celestyna.

Zawiązała się walka nowa, nie mniej zacięta i straszna, jak pierwsza.

Celestyn de Valandelle, którego niższość dotychczas była widoczną, okazał teraz wprawę równą wprawie hr. de Lucenay. Ten ostatni do tego czasu zupełnie pewny siebie, spostrzegł na raz, że powinien zachować wszelkie ostrożności.

Zawiódłszy się na szybkich jak błyskawica atakach, widząc ostrze szpady swego przeciwnika grożące naprzemian to twarzy, to piersiom, hrabia zaczął zasłaniać się szpadą jak tarczą. Tymczasem walka przedłużała się, a zarazem następowało zmęczenie. Ręka zaczynała mu ciążyć, oddech stawał się coraz częstszy i głośniejszy, przez mózg przechodziły złe wróżby. Parę minut jeszcze, a nie będzie miał siły odeprzeć gwałtownych ataków markiza.

Uwaga świadków zwrócona była na zaciętą walkę, której tragiczne rozwiązanie było nieuniknione.

Wtem, nagle, tuż obok nich rozległ się krzyk i jakaś kobieta z pośród krzaków rzuciła się między walczących. Pochwyciła rękę markiza, wyrwała mu szpadę i nieruchoma, groźna, utkwiła wzrok w hrabiego de Lucenay.

— Magdalena! — zawołał Celestyn, cofając się.

Hrabia, blady, drżący, przerażony niespodziewanem zjawieniem się swej ofiary, którą uważał za zmarłą, cofnął się również.

— Magdalena Gallier... — wyjąkał stłumionym głosem, lecz tak cichym, że oprócz Magdaleny, nikt go nie słyszał.

— Pani... pani tutaj.... — zaczął Celestyn. — Co to znaczy?

— Młoda kobieta gestem nakazała mu milczenie, poczem zbliżywszy się jeszcze więcej do hrabiego, którego przerażenie zdziwiło wszystkich, rzekła z szyderstwem:

— Przybywam wczas, panie hrabio de Lucenay, by cię ocalić!.. Widziałam, że ten, którego przysiągłeś sobie zabić , miał twe życie w swych rękach! Ale ty nie w ten sposób powinieneś skończyć!

I nachyliwszy się ku hrabiemu tak, iż usta jej dotykały się jego ucha, by nikt więcej nie usłyszał, dodała:

— Przypomnij sobie ową noc!... przypomnij cmentarz przy ulicy Marcadet! Szpada to broń uczciwych, a nie zbrodniarzy! Rzuć ją!

Hrabia upuścił swą szpadę.

— A teraz — mówiła dalej młoda kobieta — proś o przebaczenie markiza de Valandelle.

Reszta dumy obudziła się w nikczemniku.

— Ja! — zawołał — ja!

— Proś o przebaczenie! — powtórzyła Magdalena — rozkazuję ci! Natychmiast, jeżeli nie chcesz, bym oświadczyła wszystkim tu zebranym, że jesteś mordercą kobiet i dzieci!

Błędne oczy hrabiego spotkały się ze wzrokiem jego ofiary i wyczytały w nim postanowienie nieodwołalne. Jeśliby nie usłuchał, zostałby zdemaskowany.

Chwiejąc się, podstąpił parę kroków ku markizowi de Valandelle, oniemiałemu ze zdziwienia, równie jak i wszyscy świadkowie, nie mogący zrozumieć odbywającej się przed ich oczami sceny.

— Panie de Valandelle — rzekła Magdalena — hr. de Lucenay przyznaje się do winy i prosi pana o przebaczenie... Wszak to masz pan na myśli, wszak to chcesz powiedzieć, panie de Lucenay?

— Tak... — wybełkotał hrabia — To chciałem powiedzieć... Nie miałem racji, przepraszam pana...

c. d. n.

„Znam go! To czekista“!

Gorgułow był na służbie sowieckiej oświadczył emigrant rosyjski w Warszawie.

Dzisiejsza „Mołwa“ — warszawskie pismo rosyjskiej emigracji przynosi *sensacyjną wiadomość* następującej treści:

„Redakcję „Mołwy“ odwiedził były naczelnik sowieckiej służby śledczej w jednem z miast na południu Rosji. Nazwisko i adres tej osoby— z pewnych względów nie nadające się do opublikowania — znane są redakcji. Jako sowiecki urzędnik, osobnik ten spotykał się z czekistą Gorgułowem, będącym na służbie w specjalnym oddziale wojennej czerezwyczajki. Przeczytawszy w gazetach opis wyglądu Gorgułowa osobnik ten przyszedł do wniosku, że zabójca prezydenta Doumera jest byłym czekistą z Odesy, którego znał w r. 1920“.

Tej sensacyjnej wiadomości „Mołwa“ nie zaopatruje w żaden komentarz, drukuje ją natomiast większemi czcionkami, co dowodzi, że traktuje ją poważnie jako prawdopodobna.

Pobyt Gorgułowa na południu Rosji i jego podejrzana tam rola znajduje potwierdzenie w innej wiadomości.

Do władz śledczych zgłosił się pewien emigrant i oświadczył, że z fotografji po pismach rozpoznaje Gorgułowa jako niejakiego Czułkowa. Widział go i znał na Kaukazie w r. 1924. Gorgułow - Czułkow pracował tak jako lekarz.

Nastąpiła konfrontacja tego emigranta z zabójcą prezydenta. Emigrant potwierdził swe podejrzenia.

Należy dodać, że Gorgułow nie chce powiedzieć, gdzie był przed rokiem 1925. Bardzo więc być może, że do tego roku był w Sowietach na służbie G. P. U. i nie jest wykluczone, że z ramienia jej wyjechał zagranicę.

Echa kradzieży w spółdzielni urzędników towarzystwa sosnowieckiego w Sosnowcu.

Na ulicy Legjonów w Sosnowcu rozegrał się jakby z ekranu wyjęty epizod pościgu za złoczyńcami.

Posterunkowy I komisarjatu Antoni Nabiałek, przechodząc nad ranem przez hałdy towarzystwa sosnowieckiego, zauważył objuczonych workami dwuch osobników, chyłkiem przekradających się między wzniesieniami.

Rozległo się kilkakrotne „stój“! Osobnicy jak na komendę rzucili worki na ziemię i poczęli uciekać przed siebie, mając odciętą drogę Przemszą.

Nie było wyjścia. Chwila namysłu, i obaj skąpali się w zimnej wodzie rzeki. W parę sekund znaleźli się na drugim brzegu, znikając w mrokach mglistego poranku.

W tym samym niemal czasie wykryto przy ul. Małachowskiego włamanie do spółdzielni urzędników t-wa sosnowieckiego, gdzie skradzione zostały towary, wartości kilku tysięcy złotych.

Podejrzenie padło na 21-letniego **Józefa Karbowicza** (Staszica 33), którego post. Nabiałek poznał zresztą jako jednego z amatorów rannej kąpieli.

Karbowicza skazał onegdaj sąd okręgowy na rok więzienia, drugiego łotrzyka, którego nie chce wydać, szuka policja.

Ze zjazdu B.B.W.R. w Częstochowie.

W niedzielę ubiegłą odbył się w Częstochowie zjazd powiatowy BBWR.

Przewodniczył dyr. Płodowski. przy stole prezydjalnym zasiedli m. in. posłowie dr. Biluchowski i Piekarski.

Przemawiali: sekretarz wojewódzkiej organizacji BBWR p. Zaleski, poseł Długosz i senator Miciński.

Pierwsze przemówienie było mocną pobudką do wytężenia wszystkich sił w walce z kryzysem, drugie — zobrazowaniem długiego łańcucha celowych i konsekwentnych usiłowań rządu w kierunku podniesienia gospodarczego i kulturalnego stanu wsi polskiej, trzecie, wypowiedzianym z dużym zasobem oratorskiej swady przekonywującym wykładem na temat, że Polska w okresie ogólnoświatowego kryzysu nie może pozwolić sobie na luksus wysoce szkodliwych i niebezpiecznych walk wewnętrznych.

Następnie uczestnicy zjazdu uchwalili nast. rezolucję:

„Zebrani na zjeździe działacze i sympatycy BBWR. z powiatu częstochowskiego, uważając, że moment, przeżywany obecnie przez państwo polskie, wymaga skupienia i wytężenia wszystkich sił społeczeństwa do współpracy z rządem w jego usiłowaniach, zmierzających do przetrwania kryzysu gospodarczego, zobowiązują się wytężyć wszystkie siły do pracy w terenie, mającej na celu uświadomienie społeczeństwa i przeciwstawienie się działalności stronnictw opozycji, którą z całą stanowczością potępiają, jako godzącą w interesy państwa.

Jednocześnie zebrani ślubują stać razem przy boku swego prezesa pułkownika Sławka, realizując ideę duchowego wodza narodu marszałka Józefa Piłsudskiego“.

Na zakończenie zebrani uczcili przez powstanie z miejsc i jednominutową ciszę pamięć tragicznie zmarłego prezydenta Republiki Francuskiej.

Lodowaci święci nadchodzą...

PANKRACY, SERWACY I BONIFACY ZAMELDOWALI JUŻ WCZORAJ SWĄ WIZYTĘ.

Dopiero u wrót maja uśmiechnęła się nam w tym roku wiosna, darząc świat kilku cieplejszemi dniami, małą inscenizacją burzy letniej i zielenią sterczących do niedawna w nagiej martwocie drzew, a nawet, darem ostatnim — rozkwitłym kwiatem wiśni i czeremchy...

Te zadatki wiosny, to już nasze trwałe zdobycze — lecz co do upragnionego ciepła... Ledwie wychyliły się do niego dzieciaki, te najmłodsze i najbardziej go potrzebujące rośliny ludzkie, ledwie starsza generacja zdołała odczuć dobroczynne jego działanie, już w poniedziałek nastąpiło dotkliwe oziębienie.

I nie łudźmy się! Jeśli słuszna bowiem wierzyć starym, wypróbowanym tradycjom, to nie możemy spodziewać się powrotu ciepła przed upływem czekających nas krytycznych dni. Pukają już do wrót naszych lodowaci mężowie Pankracy, Serwacy i Bonifacy, 12, 13, i 14 maja, którzy nierzadko szronem, a nawet przelotnym śniegiem zmuszają nas do oddania ostatniego hołdu zimie!

I dopiero od świętej Zofji możemy się spodziewać stałego daru ciepła i pogody. Że go nam przyniesie ta matka nadziei, miłości i wiary, spodziewać się możemy tem bardziej że przychodzi do nas w tym roku w orszaku Zielonych Świąt, które słusznie roszczą sobie pretensje do tytułu świąt letnich.

J. P.

Ile kosztują wybory we Francji, Niemczech, Ameryce.

Na tle ostatnich wyborów dokonano ciekawych obliczeń, ile w poszczególnych państwach kosztuje... jeden mandat.

We Francji każdy mandat kosztuje przeciętnie 50000 fr., ale w „droższych“ okręgach koszty dochodzą do 150000. Trzeba płacić agitatorów zawodowych, dawać zapomogi i subsydja instytucjom i związkom.

Na obecne wybory sama partja komunistyczna zebrała przeszło 800 tys. fr. (żądała od swych członków 2 miljony, ale nie wpłynęły).

W Niemczech hitlerowcy wydali na ostatnie wybory 5 milj. marek. Innym partjom mandat wypadł po 22 tys. marek (zwykle 16 tys.) wskutek silnej kontragitacji hitlerowców.

Walka demokratów z republikanami o Hoovera kosztowała 16 i pół milj. dolarów. Koszt nadchodzącej kampanji obliczają na 20 milj. dolarów.

(b) **Kradzieże.** Sz. Najmarkowi, zam. przy ul. Małachowskiego 33, skradziono szyld reklamowy, wartości 50 zł. W związku z tą kradzieżą zatrzymani zostali mieszkańcy Będzina K. Widłak i St. Pudo. Od Pudy odebrano część blachy, pochodzącej z tego szyldu.

—o0o—

Z Czeladzi.

(c) **Rower się znalazł.** Wielce zaskoczony i zdziwiony był p. Silberberg właściciel składu rowerów w Będzinie, gdy po wypożyczeniu stalowego rumaka dwum dość elegancko ubranym amatorom - cyklistom z Piasków, **E. Kaszy i St. Pludżyńskiemu** nie ujrzał ich więcej na oczy, ani też swojej własności. Daremnie poszukiwał ich p. Silberberg od świąt Wielkanocnych do chwili obecnej. Zniknęli bez śladu. Dopiero policji na Piaskach udało się onegdaj wyłowić spryciarzy i rower zwrócić właścicielowi.

—o—

Z DĄBROWY.

(d) **Święto stow. robotników chrześcijan.** Pod protektoratem ks. szambelana St. Mazurkiewicza, stowarzyszenie robotników chrześcijańskich w Dąbrowie obchodzić będzie w dniu 15 bm. uroczystość wydania encykliki papieskiej „Rerum Novarum“ i „Quodragesimo Anno“ oraz obchód 25 rocznicy istnienia stowarzyszenia.

Z OLKUSZA.

(ol) **P. Westen kpi.** W dniu wczorajszym w fabryce Westena w Olkuszu wypłacono resztę zarobków robotnikom ...za styczeń. Robotnicy głodują od szeregu miesięcy, pomimo wykonywanych prac. Kiedy p. Westen zechce zapłacić robotnikom za dalsze miesiące, trudno przewidzieć. Możeby odpowiednie władze wpłynęły na przyśpieszenie wypłat.

(ol) **90 zł. zamało.** P. Krawczyk, wójt gminy Skała, podziękował za stanowisko, ponieważ sejmik olkuski podczas ostatniego posiedzenia zredukował mu pensję do 90 zł. miesięcznie.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 10. 5.

Dolar 8.85
W pryw. obr. 8.85 i pół
Holandja 361.30
Szwajcarja 174.30
Londyn 32.85
Paryż 35.13
Praga 26.39
Włochy 46.00
Berlin 212.20
Nowy Jork kabel 8.902
Ruble: 4.87 za rubla.

AKCJE I POŻYCZKI.

Warszawa, 10. 5.

4 proc. Poż. Inwestyc. 87.00 — 87.50
4 proc. Poż. Dolarowa 46.75 — 47.25
4 proc. Poż. Stabiliz. 48.75 — 51.50
Bank Polski 70.00.

—o0o—

ŚWIADECTWA POCHODZENIA TOWARU PRZY EKSPORCIE DO RUMUNJI.

Izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu podaje do wiadomości zainteresowanych, że wedle informacji izby handlowej polsko - rumuńskiej w Warszawie (ul. Bracka 18 m. 27) ministerjum przemysłu i handlu w Rumunji wydało zarządzenie, w myśl którego z dniem 5 maja b. r. wszystkie artykuły, wwożone do Rumunji, powinne być zaopatrzone w świadectwa pochodzenia, wystawione przez właściwe izby przemysłowo - handlowe lub izby rolnicze krajów eksportujących.

Wymienione świadectwa pochodzenia nie wymagają konsularnej wizy.

—o—

Jak to dawniej bywało

Minister przegrał pożyczkę państwową.

Sądy paryskie rozpatrywać będą niebawem bardzo ciekawą aferę przedwojenną. W roku 1908 mianowicie zjawił się w Paryżu brazylijski minister finansów de Mendoza i dla państwa swego podjął pożyczkę w sumie 12 miljonów przedwojennych franków w złocie. Z temi pieniędzmi w kieszeni lekkomyślny minister wybrał się w podróż po Riwierze, Włoszech i Szwajcarji i przegrał całą sumę w różnych kasynach. Wreszcie został w roku 1913 aresztowany i wydany Francji, gdzie miała się odbyć przeciw niemu rozprawa. Tymczasem wybuchła wojna i Mendoza został prowizorycznie wypuszczony na wolność.

W roku 1920 znów chciano go pociągnąć od odpowiedzialności, umarł jednak, zanim rozpoczęła się rozprawa.

Obecnie wystąpił ze skargą przeciw skarbowi Brazylji sekretarz Mendozy, Lafarge, któremu Mendoza nie wypłacił należności z tytułu pensji, w sumie pół miljona franków. Pieniądze te podobno również Mendoza przegrał i przehulał.

ZE SPORTU.

Tenis na terenie Zagłębia.

O ROZPOWSZECHNIENIU BIAŁEGO SPORTU ZAGRANICĄ. — ZNACZENIE TENISU DLA ROZWOJU HARMONIJNEGO CIAŁA. — KORTY TENISOWE TOWARZYSTWA GIMNASTYCZNEGO „SOKÓŁ" W SOSNOWCU.

Gdy u nas panowała jeszcze ponura zima, już na słonecznej Riwierze miłośnicy tenisu rozgrywali mecze, o których pisała prasa całego świata. Tenis bowiem należy do tych szlachetnych sportów, które pozyskują sobie coraz więcej zwolenników.

Zagranicą zrozumiano szybciej znaczenie białego sportu dla rozwoju człowieka, to też dzisiaj grają w tenisa, młodzi i starzy. Tenis rozpowszechnił się we wszystkich sferach zagranicą, a przykładem służyć może zamiłowanie króla szwedzkiego Gustawa, który jest doskonałym tenisistą. W szkołach urządzone są korty tenisowe, na których młodzież pod kierunkiem instruktorów, ćwiczy się w ulubionej grze.

Polska również nie pozostaje bardzo wtyle, gdyż może się poszczycić doskonałymi tenisistami jak: **Jędrzejowska, Tłoczyński, bracia Stolarow**, którzy z brawurą bronili barw polskich na kortach włoskich, grając z przeciwnikami europejskiej miary.

O dodatniem znaczeniu białego sportu dla zdrowia i rozwoju ciała nie można wątpić. Tenis rozwija zręczność, szybką orjentację, muskulaturę, spostrzegawczość, wyrabia sprężystość i gibkość ciała.

Jak przedstawia się ta sprawa uprawiania tego sportu na terenie Zagłębia?...

Większą ilość kortów posiada Sosnowiec. Do lepszych należały korty tenisowe na hałdach, które niestety zostały usunięte przy budowie gmachu kasy chorych.

Obecnie Sosnowiec posiada dwia pierwszorzędne korty tenisowe w lasku towarzystwa „Sokół" na ul. prez. Mościckiego 20.

Gospodarz kortów p. **Milewski**, który w sezonie zimowym urządził doskonałą ślizgawkę, postarał się o to, aby w sezonie letnim miłośnicy tenisu w zadymionem i pełnem kurzu Zagłębiu, mogli spędzić przyjemnie czas wśród zieleni. Podkreślić bowiem należy doskonałe położenie kortów przy mało uczęszczanej ulicy wśród drzew lasku. Do lasku została już doprowadzona woda, co zapewnia skrupulatne skrapianie kortów. Opłaty za użycie kortów nie są zbyt wysokie, co pozwala szerszym sferom na używanie tego miłego i pożytecznego dla zdrowia sportu. Grający mogą również nabywać karty sezonowe i miesięczne, co do których informacyj udziela gospodarz lasku p. **Milewski**.

Pisząc o lasku sportowym nie od rzeczy również będzie wspomnieć, że urządzone zostały tam boiska do siatkówki i koszykówki. Obecnie niektóre szkoły odbywają już w lasku ćwiczenia gimnastyczne.

Należy dążyć do rozpowszechnienia tenisu wśród młodzieży szkolnej w Zagłębiu, czem powinni się zająć nauczyciele wychowania fizycznego (rakiety można nabyć na raty, przy dużej ilości dosyć znaczny rabat). Nadchodzą wakacje, nie wszyscy będą mogli wyjechać na wieś, jest więc doskonała okazja wypoczynku i wzmocnienia do dalszej pracy w naszym zadymionym Sosnowcu.

(L).

KRAJOZNAWCZA WYCIECZKA KS. „STRZAŁA".

Zarząd klubu sportowego „Strzała" urządza w nadchodzące święta, tj. 15 i 16 bm. wycieczkę do Czerny i Tenczynka dla swych członków i sympatyków.

Wyjazd nastąpi własnemi samochodami w dniu 15 o godz. 4-ej rano z lokalu przy ul. 1 maja 24.

W wycieczce weźmie udział własny zespół symfoniczny. Koszta przejazdu w obie strony wynoszą zł. 4 od osoby.

Zgłoszenia na wspomnianą wycieczkę można uskuteczniać w sekretarjacie klubu przy ul. 1 maja 24 w środę i czwartek od godz. 18 — 20-ej.

BIEG HARCERSKI Z PRZESZKODAMI URZĄDZONY PRZEZ KOMENDĘ HUFCA W SOSNOWCU.

W ub. niedzielę o godz. 10 rano komenda hufca w Sosnowcu urządziła harcerski bieg z przeszkodami. Start i meta na placu ćwiczeń szkoły powszechnej Nr. 9. Do biegu stanęło 6 drużyn po 9 harcerzy. Bieg polegał na tropieniu t. zn. trasa nie była znana zawodnikom, a należało jej szukać po śladach. Przeszkodami były: sygnalizacja w biegu alfabetem Morsea i semaforem, przechodzenie przez płoty, przejście przez rzekę, ratowanie tonącego.

Po obliczeniu punktów na 80 możliwych pierwsze miejsce uzyskała **drużyna 43 Z. z Milowic 63 pkt.), 2) drużyna 8 Z. ze Środuli (38 pkt.), 3) drużyna 2 Z. gimn. Staszica (32 pkt.)**, reszta drużyn zdyskwalifikowana.

Po przybyciu na **metę**, każdy zastęp musiał wykonać szkic przebytej drogi z uwzględnieniem znaków orjentacyjnych.

Zawody powyższe prowadzili: komendant hufca **A. Folwarski**, przyboczny podharcm. **St. Kopański**, i **J. Długosiewicz**. Na zakończenie zawodów odbyła się wspólna fotografja.

PIŁKA NOŻNA

K. S. „Warta" (Zawiercie) — K. S. „Turyści" (Częstochowa) 3:0 (2:0).

Na boiskach T. A. Z. odbyły się zawody o mistrzostwo kl. A. podokręgu częstochowskiego między powyższemi drużynami. Goście więcej zgrani, lecz fizycznie słabi. Sędziował **p. Majerdobry.**

NA ŁOŻU ŚMIERCI.



Prezydent Francji Paweł Doumer na łożu śmierci w pałacu elizejskim.

ZH. 1/32.

OGŁOSZENIE.

Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 38 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. Nr. 3/28 poz. 20) ogłasza, że decyzją Sądu z dn. 29 kwietnia 1932 r. w sprawie Nr. ZH. 1/32 postanowił otworzyć w sprawie odroczenia wypłat firmie Mordka Majlich Ernst w Będzinie postępowanie układowe na następujących warunkach: 1) wysokość każdej wierzytelności ustala się na dzień 29 stycznia 1932 r. Od daty 29 stycznia 1932 r. żadne procenty nie będą doliczone. 2) na całkowite pokrycie należności firma M. M. Ernst wypłaci wierzycielom 40 proc. w przeciągu dwuch lat od dnia zatwierdzenia układu przez w ośmiu równych ratach kwartalnych, z których pierwsza będzie płatna po upływie pierwszego kwartału od powyższej daty. 3) układ nie dotyczy należności przewidzianych w art. 19 Rozporządzenia Prezydenta o zapobieganiu upadłości.

Sosnowiec, dnia 6 maja 1932 r.

Sekretarz (podpis nieczytelny). **Przewodniczący** (podpis nieczytelny).

ZH. 20/32.

OGŁOSZENIE.

Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 11 Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 27 r. o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. Nr. 3/28 poz. 20) ogłasza, że wyrokiem Sądu z dnia 29 kwietnia 1932 r. udzielił firmie: „Nowa Ekonomja" w Sosnowcu, ul. Modrzejowska 22 odroczenia wypłat na okres trzech miesięcy, tj. do 29 lipca 1932 r.

Sosnowiec, dn. 6 maja 1932 r.

Sekretarz (podpis nieczytelny) **Przewodniczący** (podpis nieczytelny).

Wydawca: **Helena Monsiorska.** Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94. Redaktor odp.: **Józef Oskólski.**